



PEWNI AK



NUMER 16 (3) KWIECIEŃ 2015 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

Wiosenny rajd
Citius, altius, fortius - wyżej, dalej, silniej
Olimpijczycy w szkole
Pożegnanie absolwentów
Kierunek przyszłości
Japonia, radio i poezja
Czuj, czuj, czuwaj!, czyli o szkolnych
harcerzach słów parę
Jestem harcerzem
Moje malowanie
Fascynacja słowem
Młodzież zapobiega pożarom

Stałe rubryki

Nie(obcy) język polski

- Jakie przemiany w kulturze wpływają na współczesny język polski?
- Na czym polega wyjątkowość mowy ludzkiej?
- Mój język ojczysty

Rubryka matematyka

- Czym są iluzje?
- Sześcian Neckera

Einfach(es) deutsch

- Selfies – Bilder der Generation

Rozmaitości

Czego uczą nas gry komputerowe?

- Szkoła Bez Wagarów
- Złota Karta
- Po co obchodzimy Międzynarodowy Dzień Ziemi?



www.zslobez.pl

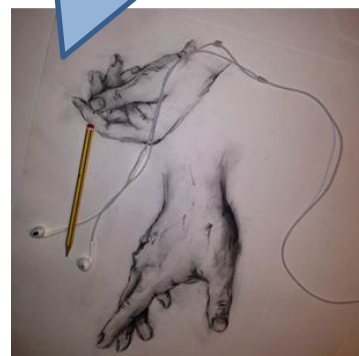
Święto sportu



Absolwenci



Szkolne talenty



Zapobiegamy pożarom



Witamy wszystkich czytelników naszego **PEWNIKA**. Święta minęły i już z utęsknieniem czekamy na długi weekend majowy. Dla wielu osób był to jednak pracowity czas. Śmiało możemy powiedzieć, że kwiecień przebiegał na sportowo. Ważnym wydarzeniem była Zachodniopomorska Wojewódzka Inauguracja Dni Olimpijczyka, do uczczenia której wszyscy się zaangażowaliśmy. Warto przeczytać relację Waszej koleżanki biorącej udział w występach artystycznych tego dnia. Gościliśmy w szkole również wielu sportowców. Miłośnicy wycieczek i krajoznawstwa dzieląc się wrażeniami z rajdu pieszego, może zachęcą niektórych do uprawiania nordic walking.

Na łamach naszej gazety prezentujemy pasje i talenty uczniów naszej szkoły. Zachęcamy do przeczytania artykułów o tym, co pasjonuje koleżanki i kolegów ze szkolnej ławy. Po koniec kwietnia pożegnaliśmy naszych trzecioklasistów z liceum czwartą klasą technikum. Powodzenia w dorosłym życiu!

Redakcja PEWNIKA

Serdecznie zapraszamy na

II Festyn Integracyjny pod hasłem:



**„KOŚCIUSZKO” JEST COOL,
BEZPIECZEŃSTWO NA FULL**

który odbędzie się 23 maja 2015 r. od godz. 10⁰⁰ do 14⁰⁰
w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie
(dziejziniec)

W PROGRAMIE:

- mikrofon dla wszystkich
- loteria (każdy los pełny)
- konkursy prowadzone przez policję i straż pożarną
- pokaz pierwszej pomocy
- gry i zabawy
- zwiedzanie szkoły
- pokaz klubu motorowego „Wilk”
- kawa, herbata i ciasto
- ruletka przedmiotowa
- znakowanie rowerów
- układanie fryzur
- turniej piłki nożnej
- turniej piłki plażowej



**WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki
w Łobzie**

**Zespół redakcyjny: Aleksandra Chłopik, Elżbieta Olek,
Paulina Banacka, Krzysztof Afeltowicz**

Foto: Aleksandra Puzyrewska, Magdalena Cerkaska

**Opiekunowie: Anna Boguszevska-Wąsowicz,
Renata Schmidt, Barbara Król**

**Gazeta w nakładzie 15 szt. / dostępna na stronie:
www.zslobez.pl**

**Wszystkim tegorocznym
maturzystom życzymy
powodzenia
i trzymamy mocno kciuki!**

Nasze recytatorki

**Elżbieta Olek i Julia Poniewiera z kl. 2a
LO zostały 25 kwietnia w Szczecinie
finalistkami etapu wojewódzkiego 59
edycji Ogólnopolskiego Konkursu
Recytatorskiego.**

Gratulujemy!



Wiosenny rajd

Ponad 180 osób ze Szczecina, Stargardu Szczecińskiego, Drawska Pomorskiego, Węgorzyna i Łobza wzięło udział w X Wiosennym Rajdzie Pieszym „Kolej – Wieża - Pałac” zorganizowanym przez TKKF Błyskawica Łobez - Klub Turystyki Pieszej. Trasa obejmowała Runowo Pomorskie, Gardno, Lesiecin, rzekę Brzeźnicką, Węgorzę, Bonin. Propozycja wycieczki skierowana była głównie do miłośników wędrówek i krajoznawstwa, ale także do osób uprawiających nordic walking.

12 kwietnia o godzinie 9:00 wszyscy uczestnicy zebrali się przed stacją kolejową w Runowie Pomorskim. Powitała nas Elżbieta Jankowska - Kogut i poinformowała o zasadach bezpieczeństwa, których bezwzględnie należało przestrzegać. Następnie głos zabrał pan Zbigniew Wiśniewski. Opowiedział zebranim historię niektórych budowli i urządzeń znajdujących się na stacji. Chwilę później wędrowcy, wśród których

znaleźli się uczniowie naszej szkoły wraz z opiekunami, wyruszyli w drogę. W trakcie marszu wielu z zapartym tchem podziwiała leśne krajobrazy oraz urokliwe pola znajdujące się na łobeskich ziemiach. Krótkie postoje służyły nie tylko złapaniu oddechu po wyczerpującej wędrówce, ale także obejrzeniu fantastycznych zabytków – kościoła ryglowego w Gardnie, ruin pałacu w Lesiecinie czy młyna. Około południa strudzeni uczestnicy marszu dotarli do ostatniego, długo oczekiwanego etapu – hubertówki znajdującej się w lesie koło Bonina. Głodni piechurzy mogli poczęstować się pyszną kielbasą, kaszanką czy żurkiem. „Kielbasa jeszcze nigdy nie smakowała tak dobrze” – to słowa jednej z naszych koleżanek, która nie lubi pieczonej kielbasy.

Jak widać po przebyciu 15 kilometrów traci się sporo energii i kalorii, ale według nas to imponujące osiągnięcie i cieszymy się, że dotrwaliliśmy do końca, choć nie dla wszystkich było to łatwe.

Aleksandra Włodarz i Patrycja Bejm, kl. 1a LO



Citius, altius, fortius - wyżej, dalej, silniej

Po trzydziestu latach ponownie w naszym mieście obchodziliśmy Zachodniopomorską Wojewódzką Inaugurację Dni Olimpijczyka. 25 kwietnia w hali sportowo-widowiskowej odbyła się niezwykła uroczystość, na którą przyjechało do Łobza wielu polskich olimpijczyków.

Dla uczczenia tego święta uczniowie Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie przygotowali część artystyczną na temat starożytnych igrzysk sportowych i idei olimpizmu. Pięć dziewcząt (Andżelika Sobańska, Julia Dobrzaniecka, Karolina Römmel, Aleksandra Puzyrewska, Patrycja Artym) ubranych w antyczne stroje zagrało role greckich bogiń, które przypomniały najważniejsze fakty i ciekawostki związane ze starożytnymi igrzyskami. Filip Rozpędowski w roli barona Pierra de Coubertina opowiedział natomiast, w jaki sposób zrodziła się idea nowożytnego olimpizmu. Całość zilustrowali nasi koledzy - dobrzy sportowcy (Remigiusz Kubacki, Paweł Osiak, Szczepan Adamów, Tomasz Kłysiak i Maciej Siemaszko), którzy w pantomimie zademonstrowali m.in. pięciobój. Scenariusz ceremoniału olimpijskiego „Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą” przygotowały panie Jolanta Manowiec, Anna Chuchro i Anna Boguszewska-Wąsowicz. O scenografię zadbała pani Barbara Król.

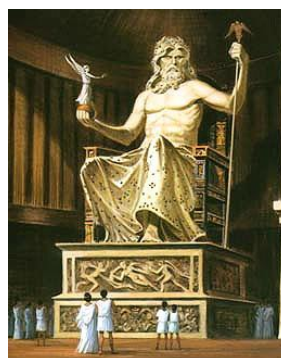
Dwa tygodnie przed występem okazały się niezwykle intensywne, aby wszystko zostało dopięte na ostatni guzik. Czasu nie było zbyt wiele, co wiązało się z ciężką pracą. Aktorzy musieli przyswoić sobie teksty w ciągu kilku dni. Jak się okazało, ich zapamiętanie to najłatwiejsze zadanie. Gorzej było z intonacją i tempem mówienia. Nasze polonistki zwracały uwagę na każdy szczegół. Czasem na jedno słowo musieliśmy poświęcić kilkanaście minut, by zdecydować się na najlepszy wariant intonacji. Żeby wszystko dopracować, uczniowie i nauczycielki poświęcili mnóstwo czasu, przychodzili wcześniej do szkoły i zostawali w niej po lekcjach. Próby goniły próby, ale czego się nie robi, by dobrze wypaść przed publicznością? Chłopcy występowali, korzystając z ruchu. Przedstawiali dziedziny sportu w zastygniętych pozach, co okazało się niełatwym wyzwaniem. Musieli utrzymać równowagę i zachować kamienną twarz. Udało im się to dzięki częstym próbom.

Nasz występ składał się z wielu elementów. Wciągnięciu flagi olimpijskiej na maszt towarzyszyła piękna recytacja „Apostrofy do olimpijczyka” w wykonaniu niezawodnej Pauliny Banackiej (tegorocznej maturzystki). Zgromadzonej w hali publiczności podobały się również nasze piosenkarki: Paulina Karaś i Martyna Kondratowicz, które zaśpiewały piosenki „Niech zabrzmi Mazurek” i „Biegnij przed siebie”. Niemalym wyzwaniem scenicznym dla greckich bogiń było także przekazanie ognia ze starożytnej Olimpii.

Na początku wszystko wydawało się nie do osiągnięcia. Baliśmy się, że nie podołamy, ale z upływem kolejnych dni, kiedy ćwiczyliśmy coraz więcej, proporcjonalnie nasze zadanie stawało się łatwiejsze. Efekt końcowy zależał również w dużej mierze od naszego zaangażowania - uczniów i nauczycieli.

Andżelika Sobańska (Hera), kl. 2b LO





Olimpijczycy w szkole

Z okazji Zachodniopomorskiej Wojewódzkiej Inauguracji Dni Olimpijczyka do Łobza przyjechało wielu sportowców, zarówno bardziej znanych, jak i mniej znanych. 24 kwietnia trzech z nich odwiedziło naszą szkołę.

W piątkowe popołudnie gościliśmy w murach szkoły: Rajmunda Zielińskiego (jednego z najwszechstronniejszych kolarzy polskich lat 60. XX w., triumfatora Tour de Pologne w 1964 r., olimpijczyka z Tokio 1964 i Meksyku 1968), Tomasza Kucharskiego (wioślarza, dwukrotnego mistrza olimpijskiego, pięciokrotnego medalistę mistrzostw świata) i Mariana Standowicza (judokę, trenera, olimpijczyka z Montrealu 1976, zawodnika Gwardii Koszalin). Miłą niespodzianką było również pojawienie się Przemysława Radziszewskiego (finalisty The Voice of Poland).

Podczas spotkania olimpijczycy opowiadali nam o początkach swoich karier sportowych, największych sukcesach i o tym, jak czuli się, wchodząc na podium. Mogliśmy też poznać drugą stronę medalu - tęsknotę za rodziną, grę nie zawsze fair-play przeciwników czy gorycz porażki. W czasie spotkania zostały wręczone nagrody zwycięzcom konkursów, plastycznego pn. „Citius, altius, fortius - wyżej, dalej, mocniej” oraz wiedzy o olimpiadach, których celem było szerzenie idei olimpizmu. Talentu zwycięzcom pogratulowali sami sportowcy. Bardzo ciekawym elementem wizyty gości w szkole był występ Przemysława Radziszewskiego. Wokalista opowiedział o swojej drodze do finału słynnego show, a na koniec umilił nam czas, wykonując kilka utworów.

Dla uczniów była to doskonała okazja do osobistego poznania ludzi, którzy reprezentowali nasz kraj na międzynarodowych arenach sportowych. Całe spotkanie miało bardzo pozytywny wydźwięk. Mamy nadzieję na kolejne spotkania z wybitnymi sportowcami.

Magdalena Cerkaska, kl. 2A TZ



Żegnamy absolwentów

24 kwietnia uroczystym apelem pożegnaliśmy uczniów klas III LO i IV TZ, którzy ukończyli szkołę.



Kierunek przyszłości

Technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej to nowy kierunek kształcenia zawodowego, który absolwentom gimnazjów z powiatu łobeskiego (i nie tylko) proponuje Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie w nowym roku szkolnym 2015/2016.

Biorąc pod uwagę intensywny rozwój rynku odnawialnych źródeł energii i rosnące zapotrzebowanie na specjalistów z tej dziedziny, można stwierdzić, iż zawód technika OZE jest zawodem przyszłości. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu rynku pracy na specjalistów z zakresu technologii OZE, Zespół Szkół w Łobzie zaproponował absolwentom gimnazjów możliwość kształcenia w nowym zawodzie.

W ramach promocji kierunku kształcenia i przybliżenia młodzieży gimnazjalnej zagadnień związanych z urządzeniami i systemami energetyki odnawialnej 29 kwietnia odbył się wyjazd na warsztaty edukacyjne do Ośrodka Szkoleniowo-Badawczego w Zakresie Energii Odnawialnej „Ostoja”. Patronat nad wyjazdem objął Zarząd oraz Wydział Oświaty i Promocji Powiatu Łobeskiego.

Młodzież z Dobrej, Łobza, Radowa Małego i Węgorzyna miała okazję spotkać się ze specjalistami z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Pracownicy Ośrodka w sposób przystępny i z humorem zapoznali uczniów z wybranymi zagadnieniami z zakresu OZE. Omówili ogólnie zasady działania turbin wiatrowych, biogazowni, pomp ciepła, ogniw fotowoltaicznych. Po krótkim wykładzie młodzież miała możliwość zwiedzić ośrodek i zapoznać się z urządzeniami produkującymi różnymi metodami tak zwaną zieloną energię. Szczególne zainteresowanie gimnazjalistów wzbudziły umieszczone na tzw. trakerach instalacje fotowoltaiczne wytwarzające energię elektryczną na potrzeby ośrodka w Ostoi. Gimnazjaliści podzieleni na grupy mogli również sprawdzić swoją wiedzę z matematyki i fizyki, uczestnicząc w zajęciach praktycznych, podczas których badali sprawność modułu fotowoltaicznego.

Na zakończenie wycieczki edukacyjnej, przy ognisku i w wesołej atmosferze, odbyło się, w zależności od upodobań, pieczenie lub „palenie” kiełbasek. Nie zabrakło też poważnych rozmów z opiekunami o wyborze dalszej drogi kształcenia.

Renata Schmidt, doradca zawodowy





Nasze pasje i talenty – Japonia, radio i poezja

Moja fascynacja Japonią narodziła się, kiedy byłam w gimnazjum. Wtedy zaczęłam oglądać anime (japońskie seriale animowane) oraz czytać mangę (japoński komiks). Ale to była tylko moja pasja. Natomiast już w liceum, Kraj Kwitnącej Wiśni stał się częścią mojego życia. Nie mogę sobie wyobrazić codzienności bez mojego zainteresowania Japonią, anime czy też mangami. To zamiłowanie przyczyniło się nawet do tego, że zaczęłam jeździć na różnego rodzaju konwenty, czyli zjazdy osób interesujących się m.in. kulturą japońską (np. Animatsuri), grami komputerowymi (np. Poznań Game Arena), fantastyką (np. Pyrkon).

Moja przygoda z Radiem Aoi zaczęła się po audycji relacjonującej Animatsuri 2014, którą prowadził Balibuli, a razem z nim Videl oraz Imperator - obie cosplayerki. Po audycji rozmawiałam z Imperator, która mi opowiedziała więcej o konwentach. Potem zaprzyjaźniłam się z Videl. Gadałyśmy dosłownie o wszystkim. Pewnego dnia moja przyjaciółka zgłosiła się do Radia Aoi. Wspierałam ją, jak tylko mogłam.

Gdy się dostała, zachęcała mnie do spróbowania swoich sił. Trochę to trwało, zanim się zdecydowałam, ale w końcu ostatecznie przekonały mnie dwie inne prezenterki. Wysłałam do radia formularz i czekałam na jakiegokolwiek wiadomości. W końcu udało się! Dostałam się do radia 20 października 2014 r. Nigdy nie zapomnę tego dnia. Byłam taka szczęśliwa. Dzień później poznałam całą ekipę, a cztery dni później miałam swoją pierwszą audycję radiową. Takiego przeżycia nigdy się nie zapomina, zwłaszcza momentu, kiedy włączasz mikrofon i mówisz. Byłam taka zestresowana, że chyba wszystko mi się pomyliło. Na szczęście prezenterzy mi pomogli.

Tego dnia, kiedy zaczęłam przygodę z radiem, stałam się dziewięcioogoniastą lisicą - Kitsune. Na ogół można mnie usłyszeć w środy, od godziny 16:00 do 18:00 (wtedy mam audycję randomową) oraz w niedziele, również w tych godzinach (prowadzę audycję poświęconą japońskim syntezatorom śpiewu, czyli Vocaloidom). Od czasu do czasu gram też w inne dni na zastępstwie. Zawsze można sprawdzić ramówkę na stronie: www.radioaoi.pl Zapraszam serdecznie do posłuchania moich audycji!

Agata Lis, kl. 2b LO

Nadszedł czas na nową Śmierć

Teraz ja jestem Śmiercią,
istnienie wszelkich ludzi zależy tylko ode mnie.
Mam ich nici, w każdej chwili mogę je uciąć,
tacy bezbronni i nieświadomi,
padają na twarz, gdy mnie widzą.

Teraz ja władam Mrokiem.
Wszelkie cienie kłaniają mi się,
składają hołdy.
Wszystko czego się bałam na ziemi,
to już przeszłość...

Boże, czy mi pisane było to doświadczyć?
Teraz ja jestem kowalem własnego życia.
Teraz ja mogę zabijać, zabierać dusze.
Agata Lis, kl. 2b LO

Teraz ja władam światem, nie ty Boże.
Teraz ja jestem Ciemnością.

Nie mam sobie równych.
Zbuntowanym grozi śmierć.
Jak malutkie mróweczki padają przede mną,
przed mą siłą, przed moim majestatem.
Teraz ja jestem Potęgą.

Zawarłam sojusz z Piekłem.
Czarty czekają na me rozkazy.
Kochają zabijać, rabować.
A moim obowiązkiem jest sądenie zmarłych.
Teraz ja jestem Sprawiedliwością.

Czuj, czuj, czuwaj!, czyli o szkolnych harcerzach słów parę



O tym, że chodzą do naszej szkoły, wiedzą wszyscy, jednak nie wszyscy zauważyli, że w bieżącym roku szkolnym mamy ich aż dziewięcioro, z czego ponad połowa to uczniowie klas pierwszych. Janek Obarzanek (2a), Patryk Gębicki (3AT), Michał Pieślak (3a), Daniela Batorewicz (1b), Dawid Sutkowski (1b), Jagoda Molska (2b), Kacper Śmigielski (1b), Krystian Cichosz (1b) i Gracjan Grzegorzczak (1AT) od dawna zasilają szeregi lobeskich harcerzy.

Harcerstwo wiąże się z misją, której podstawowym założeniem jest wychowywanie młodych ludzi oraz wspieranie ich wszechstronnego rozwoju. Postulat ten jest realizowany poprzez stawianie młodym ludziom społecznych, a także intelektualnych wyzwań, które pozwalają im kształtować swój charakter i przyjmować właściwe postawy, oparte na braterstwie, bezinteresownej pomocy, samodzielności, aktywności i patriotyzmie.

Janek Obarzanek, którego przygoda z harcerstwem trwa nieprzerwanie od 3 i pół roku, tak wspomina swoje początki w organizacji: „Pewnego dnia Michał Pieślak namówił mnie do wzięcia udziału w zbiórce, której częścią było ognisko i rajd rowerowy do przystani kajakowej. Wtedy to połknąłem bakcyła. Wkrótce poprosiłem Martynę Zieniuk o to, by powierzyła mi funkcję jej przybocznego. Rok później przejąłem moją pierwszą drużynę harcerską, klasy 4 - 6. Obecnie pełnię funkcję zastępcy komendanta szczepu. Moim obowiązkiem jest pomaganie komendantowi szczepu, nadzorowanie pracy drużynowych oraz reprezentowanie naszego środowiska na zewnątrz. Oprócz tego pełnię jeszcze jedną ważną funkcję - jestem drużynowym 99 DH „Trampy” i z tą drużyną pracuję na co dzień. Uważam działalność w harcerstwie za bardzo ciekawe doświadczenie. Przede wszystkim czerpię z tej pracy ogromną satysfakcję, bo mogę pomagać innym, brać udział w kursach i warsztatach oraz uczestniczyć jako wolontariusz we wszelkiego rodzaju imprezach. Harcerstwo wyrabia pewne umiejętności, uczy współdziałania i pracy w grupie, usamodzielnia i pokazuje, jak możemy radzić sobie z problemami codziennego życia. ZHP jest organizacją edukacyjną. Moim zdaniem warto być harcerzem, gdyż można nauczyć się wiele o życiu, a przy okazji dobrze się bawić. Harcerze wyjeżdżają na ogólnopolskie rajdy, biwaki, wędrowniki i inne spotkania, w czasie których poznają wielu nowych ludzi, tradycje i piosenki innych środowisk. Harcerstwo to bardzo dobre rozwiązanie dla tych, którzy są żądni przygód, nowych znajomości i wspomnień. Przede wszystkim jest to organizacja bezpłatna i może do niej dołączyć każdy, kto tylko zapragnie.”



Patryk Gębicki jest harcerzem od 4 lat. Zaczynał jako zwykły harcerz, dziś jest drużynowym i opiekuje się drużyną 86 DH „Muminki”. Prowadzi zbiórki oraz organizuje grupę w celu realizacji bieżących zadań, takich jak np. pomoc humanitarna, zbiórki żywności. Harcerze nie tylko wyróżniają się aktywnością społeczną. Zdaniem Patryka starają się sami pracować nad sobą i dokładają wszelkich starań, aby osiągać lepsze wyniki w nauce i sporcie. „Warto zostać harcerzem, ponieważ można poznać wielu wspaniałych ludzi, zwiedzać świat oraz przeżyć niezapomniane przygody w czasie obozów, ale w głównej mierze można pomagać innym” – tak do działalności w ZHP namawia Patryk Gębicki.

Harcerzy łączy nie tylko misja i wola bycia aktywnym, ale także strój, który podkreśla i wzmacnia w nich poczucie przynależności, a także stanowi ważny element budujący wspólnotę. Mundur harcerski przybiera różne kolory: beżowy, błękitny, oliwkowy, zielony, granatowy. Podstawowe elementy ubioru to bluza, spodnie/spodenki/spódnica, pas harcerski, sznur funkcyjny, pagony oraz chusta z barwami drużyny, które ustala drużynowy. Strój drużyny musi być możliwie jak najbardziej jednolity.

Ciekawie wygląda także struktura samej organizacji, której najwyższym szczeblem jest Główna Kwatera ZHP. Na poziomie województwa działają chorągwie, których obecnie istnieje siedemnaście. Hufce to jednostki regionalne, które działają w chorągwiach i funkcjonują najczęściej na poziomie powiatowym. W ramach tej jednostki organizacyjnej wyróżnić można: gromady, które dzielą się wewnętrznie na szóstki zuchowe; drużyny, podzielone na zastępy lub patrole. Jednostki te mogą się łączyć w szczepy lub związki drużyn. We wszystkich jednostkach działają zuchy, harcerze, harcerze starsi, wędrownicy, tzw. Nieprzetarty Szlak skupiający harcerzy działających na rzecz osób niepełnosprawnych oraz dorośli: studenci, instruktorzy, starszyzna i seniorzy.

Justyna Hałka, opiekunka SU

Nasze pasje i talenty – Jestem harcerzem ☺

Harcerstwo to nie jest coś, co się umie, ale to jest coś, czym się jest.
(ks. Kazimierz Lutosławski)

8 marca 2005 roku w murach łobeskiego gimnazjum odbyła się pierwsza zbiórka nowo powstałej drużyny starszoharcerskiej – 1 DSH „Łobeskie Włóczykije”. Przyszło na nią wiele osób, bo było to coś nowego, nieznanego. Rok później powstała 3 Gromada Zuchowa „Leśne Zuchy” (którą prowadził i prowadzi do dziś pwd Jakub Zieniuk), a w 2007 - 99 DH „Trampy”, której założycielem była pwd Martyna Zieniuk. Drużyna Martyna prowadziła drużynę od drugiej klasy gimnazjum. Obecnie drużynowym „Trampów” jest pwd Jan Obarzanek.



Łobeskie drużyny bardzo szybko się rozwijały, pracowały rzetelnie, a zbiórki odbywały się regularnie. W 2009 roku w Łobzie powstał 1. Szczep Ziemi Łobeskiej „Czarna Jedyńka”, którego komendantem aż do dzisiaj jest phm Małgorzata Zieniuk. W czerwcu ubiegłego roku przy szczepie powstała drużyna składająca się z uczniów naszej szkoły. Jednostka działa pod nazwą 86 Drużyna Wędrownicza „Muminki”. Została ona założona przez pwd Janka Obarzanka, a jej aktualnym drużynowym jest dh Patryk Gębicki.

W naszym życiu harcerskim jest wiele atrakcji: biwaki, rajdy, wędrowki czy obozy. W Łobzie biwaki odbywają się regularnie i chętnie odwiedzają nas harcerze z innych środowisk. Poznajemy nowych znajomych, inne zwyczaje i tradycje, gry i piosenki. Łobescy wędrownicy i „Łobeskie Włóczykije” już trzy lata z rzędu brali udział w Ogólnopolskim Harcerskim Rajdzie „Arsenał”, który odbywa się w Warszawie i upamiętnia harcerzy biorących udział w akcji pod Arsenalem. Poznaliśmy tam wielu ludzi z całej Polski i nie tylko. Czas spędzony na wspólnych śpiewankach i płasach to mile wspomniane chwile. Ten rajd to również chwile zadumy i rozważania o patriotyzmie, wolności i cenie, jaką za nią Polacy zapłacili.

Wielkim świętem skautów i harcerzy jest Dzień Myśli Braterskiej. Z tej okazji nasi wędrownicy przygotowali biwak, na którym było ponad 150 zuchów i harcerzy. To było duże przedsięwzięcie, bo należało przygotować trasy i zadania, zajęcia dla drużyn, płąsy i harce oraz tzw. kominki, na których słuchamy gawęd, rozmawiamy i śpiewamy. Trudno o tym pisać, bo to taki magiczny czas. Dzięki takim akcjom potrafimy wiele się nauczyć, np. organizacji biwaków, bardzo dokładnego planowania czasu. Przygotowując trasy, wędrujemy po okolicach Łobza i odkrywamy piękne, ciekawe miejsca.

Lecz harcerstwo to nie tylko zabawa, ale również i służba. Na zbiórkach uczymy młodszych, co to jest patriotyzm, czym jest Polska. Rozmawiamy o tolerancji, uczciwości i sprawach, które przydają się w życiu. Obozy harcerskie odbywają się raz w roku. I za każdym razem gdzie indziej. Łobescy harcerze wyjeżdżają na obozy w góry. Śpimy w namiotach, dużo wędrujemy i śmiejemy się, bo to radosny czas. Dużo czasu spędzamy nocą przy ognisku i gitarze, aby oderwać się od rzeczywistości. Krótko mówiąc: harcerstwo jest to inny świat. Wiele osób wstąpiło do harcerstwa, ponieważ jest to styl życia, świetne rozwiązanie dla osób aktywnych, lubiących wyzwania i dreszczyk przygody, otwartych na ludzi, którym niestraszne są nocne wędrowki po bezdrożach. W tym naszym harcerskim życiu bawimy się i uczymy z pozoru dziwnych rzeczy. Umiemy budować szałas, gotować na ognisku, pomagamy ludziom, mamy dużą wiedzę z zakresu pierwszej pomocy. Potrafimy kierować nawet dużym zespołem ludzi.

Dzięki harcerstwu życie człowieka może się zmienić na lepsze, ponieważ bierzemy na swe barki odpowiedzialność za siebie i innych, staramy się przestrzegać zasad określonych w Prawie Harcerskim. Dążymy do ideałów, czyli samodoskonalimy się i przy tym staramy się doskonalić innych. Niesienie pomocy i uśmiech osoby, której pomogliśmy, sprawiają nam bardzo dużo radości, ponieważ to się w życiu liczy – BYĆ UŻYTECZNYM. Jestem harcerzem, ponieważ dzięki temu mogę poznawać życie, realizować swoje pasje, wiele się nauczyć. Harcerstwo to inna rzeczywistość – MOJA I WSZYSTKICH HARCERZY.

Jan Obarzanek, kl. 2a LO



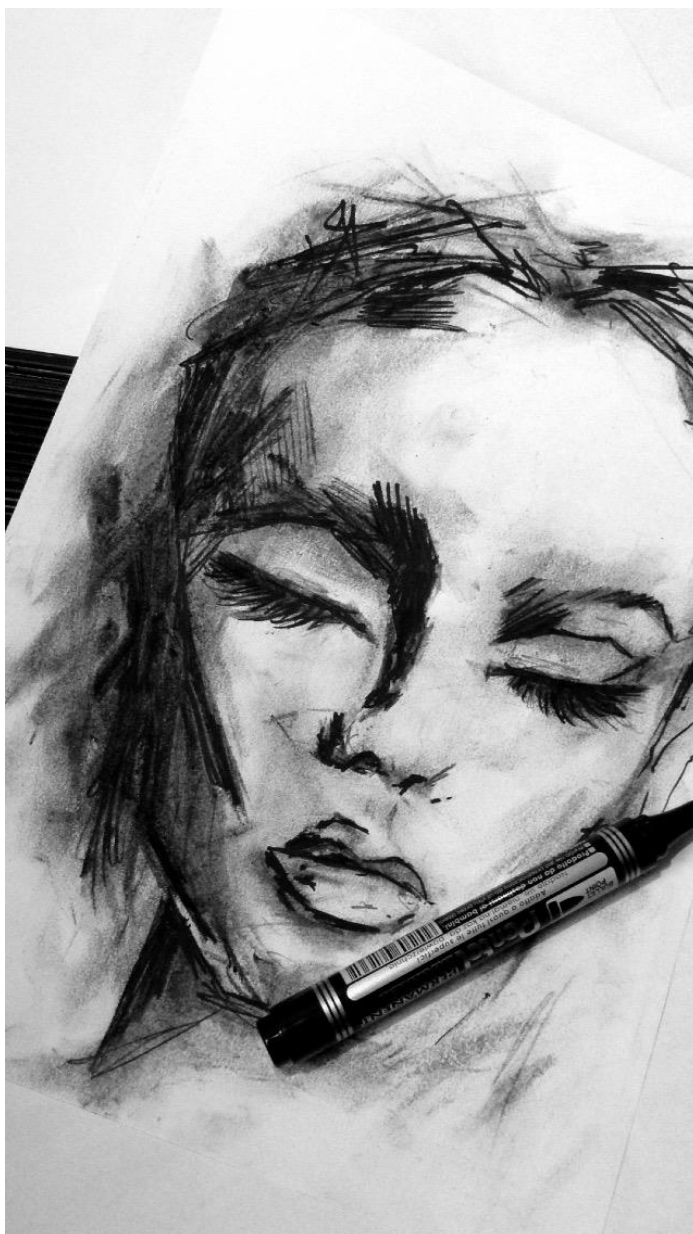
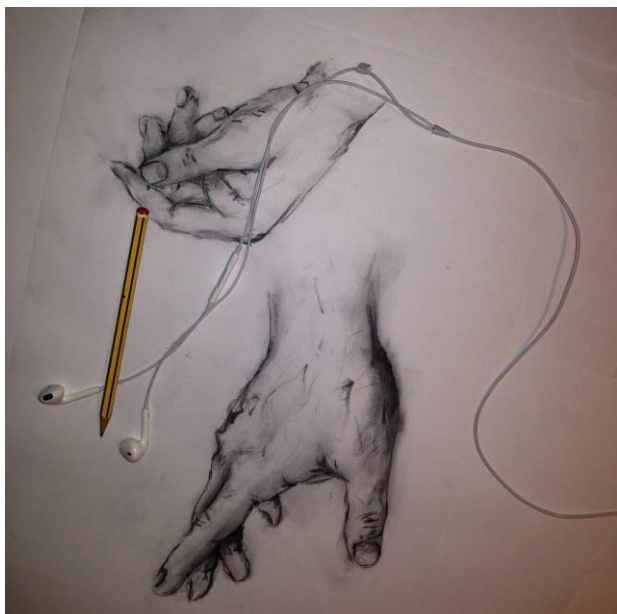
Nasze pasje i talenty – Moje malowanie

Sztuka jest nieodłącznym elementem mojego życia. Od dziecka miałem potrzebę wyrażania się poprzez tworzenie rysunków. Moje prace malarskie to efekt odrobiny wrodzonych zdolności oraz ogromnej woli samokształcenia, wrażliwości i ciężkiej pracy.

Obrazy wykonuję w różnym stylu przy użyciu nieoczywistych i niecodziennych technik (np. lawowania, suchego pędzla, tempery) i narzędzi (np. szpachelek malarskich, rozpylaczy), ale moją ulubioną techniką zdecydowanie jest akwarela, gdyż stwarza ona swego rodzaju lekkość, którą przemycam do moich prac. Często też łączę różne techniki np. farby ze zwykłym długopisem, przez co uzyskuję niespotykany klimat. Głównie maluję twarze ludzi, które wplątam w pewne historie. Czasami też pejzaże, ale uważam, że ludzi można przedstawić w ciekawszy sposób niż naturę. Momentami tworzę swoje prace bardzo szybko, a czasami bardzo wolno, to zależy od dnia.

Jak na razie nie uczęszczam na żadne lekcje rysunku. Uczę się poprzez przeglądanie prac innych artystów i czytanie różnych poradników. Podstawy perspektywy czy proporcji znam od dziecka, dlatego malowanie przychodzi mi z łatwością. W przyszłości chcę się zajmować malarstwem, ponieważ kocham to robić.

Krzysztof Afeltowicz, kl. 1a LO



Nasze pasje i talenty – Fascynacja słowem

Marcelina Świrska nieraz już zachwyciła nas swobodą, z jaką pisze opowiadania. Pasja, z którą uczennica klasy 2b nie rozstaje się od pięciu lat, w dość naturalny sposób zdążyła już przerodzić się w regularny proces tworzenia, którego wynikiem jest kolekcja składająca się z kilkunastu opowiadań.

Wszystko zaczęło się od zwyczajnej fascynacji i pasji do książek. „Im więcej czytałam, tym większej nabierałam ochoty na napisanie czegoś swojego” – mówi Marcelina. Wkrótce okazało się, że pisanie wcale nie jest takie trudne, a i pomysły na tematy i wątki przychodzą dość naturalnie.

Często zdarza się, że kanwą dla wielu opowiadań Marceliny stają się wydarzenia z otaczającego ją świata. Jak sama przyznaje, jest uważnym obserwatorem i nieprzerwanie analizuje zdarzenia. Wnioski z przemyśleń stanowią inspirację dla jej opowiadań, choć niemałą rolę w tym zakresie młoda pisarka przypisuje także muzyce, której słucha na co dzień.

Trudno Marcelinie jednoznacznie określić, jak wygląda jej proces twórczy. Czasami jest to nagła myśl i pomysł szybko przelany na kartkę papieru lub klawiaturę. Bywa też tak, że pisanie jednego opowiadania zajmuje wiele dni lub nawet tygodni. Niemniej jednak proces tworzenia można nazwać „sklejaniem zdania po zdaniu”. Jednak, jak radzi Marcelina, trzeba z góry mieć obraną koncepcję, by wiedzieć, w jakim kierunku chce się rozwinąć własne dzieło.

„To, czy pisanie opowiadań może być ciekawym hobby, zależy od człowieka. Są osoby, które czytanie lub pisanie traktują jako stratę czasu. Ja natomiast uwielbiam kreować własny świat i puszczać wodze fantazji. Nie wyobrażam sobie innego hobby. Chcę podkreślić także fakt, że pisanie pomaga w nauce ortografii i interpunkcji, rozwija zasób słownictwa oraz wpływa na dbałość o kształt wypowiedzi. To, w jaki sposób piszesz i bawisz się językiem, kreuje ciebie i charakteryzuje twój styl” – właśnie takimi słowami Marcelina przekonuje innych do podjęcia wyzwania, jakim jest pisanie. Może zatem warto spróbować od zwykłego wypracowania na języku polskim?

Prace Marceliny można znaleźć w Internecie, gdzie od niedawna publikuje. Prowadzi także blog autorski i założyła Wattpada.

Justyna Hałka, opiekun RSU

Młodzież zapobiega pożarom

15 kwietnia w remizie strażackiej w Resku odbył się Powiatowy Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”, w którym naszą szkołę reprezentowali: Urszula Masztaler (kl. 2b LO) – I miejsce, Jonatan Piotrowski (kl. 2A TZ) - II miejsce, Jacek Lew (kl. 1b LO) - IV miejsce. 25 kwietnia w Resku odbył się finał wojewódzki, w którym Ula Masztaler reprezentowała cały powiat łobeski.





Język na maturze ustnej?

Nie da się nie zauważyć, że tematy o języku są najmniej popularne wśród tegorocznych maturzystów przygotowujących się do egzaminu ustnego z języka polskiego. W związku z tym prezentujemy dwie przykładowe wypowiedzi uczniów klasy 3b, którzy ćwiczyli w marcu tworzenie i wygłaszanie dłuższej formy monologowej.

Jakie przemiany w kulturze wpływają na współczesny język polski?

Tematy językowe są niezwykle ciekawe, ponieważ dotyczą jednego z najważniejszych elementów naszego życia. Z jednej strony język stanowi fundament każdej kultury, a z drugiej zaś jest on stale przez kulturę zmieniany. Jak słusznie zauważa autor tekstu, język zmienił się na przestrzeni wieków. Nie jest to zjawisko niezwykle, ponieważ wraz z rozwojem kultury oraz cywilizacji zmienia się także mowa, którą posługują się ludzie. Jedynym niezmiennym językiem jest łacina, nazywana *językiem martwym*. Na zmiany w języku składają się liczne elementy.

Są to, np. różnice w słownictwie czy składni zdań. Współczesny Polak z pewnością miałby trudności w porozumieniu się z osobą żyjącą 500 lat temu. Z łatwością można stwierdzić, że przyczyn zmian językowych można upatrywać w przemianach obyczajowych, ekonomicznych, kulturowych oraz technicznych.



Mówiąc o rozwoju technicznym, mam na myśli wynalazki, które stały się niezwykle popularne w przeciągu ostatnich 20 lat. Są to telewizja oraz Internet. Nie sposób nie wspomnieć tutaj o reklamach, które są przecież stałym elementem we wszystkich stacjach telewizyjnych. Język reklamy wykorzystuje przede wszystkim chwytliwe slogany oraz tzw. *skrzydlate słowa*. Ich twórcy stosują najczęściej rzeczowniki, przymiotniki i przysłówki w funkcji wartościującej. Mają one wpływać na emocje odbiorców. Często w telewizji słyszy się hasła, jak np. *Bounty-smak raju* czy *Red Bull doda ci skrzydeł!* Popularne są także homonimy, czyli wyrazy o podobnym brzmieniu i formie – reklama kleju *łączy bez łączy*. Konstrukcje językowe używane w języku reklam stale nam towarzyszą, a więc wpływają na użytkowników języka.

Kolejnymi źródłami zmian w języku, które wiążą się z rozwojem techniki są smsy i e-maile. Rozwój tych elektronicznych form kontaktu znacznie przyczynił się do zmian w mowie. Często używane są tutaj skróty, a użytkownicy nie zwracają uwagi na interpunkcję czy poprawną składnię. Coraz popularniejsze stają się zapożyczenia z języka angielskiego, np. *bye bye* czy *hello*. Kontaktowanie się drogą elektroniczną daje także możliwość korzystania z różnego typu emotikonów, co dodatkowo wpływa na zubożenie języka pisanego.

Na język polski znacznie wpływa język angielski w wyniku licznych zapożyczeń. Słowa związane z rozwojem techniki, jak komputer, skaner czy reset, zadomowiły się już na stałe w naszym języku. Jednak gorszy wpływ na mowę mają zapożyczenia związane z modą językową. Prowadzi to do zubożenia rodzimego języka. Wielu młodych ludzi używa dziś słów typu *cool* albo *extra* na określenie czegoś. Polskie odpowiedniki typu *niezwykły*, *wspaniały*, *zapierający dech w piersiach* powoli zanikają.

Program telewizyjny nie składa się wyłącznie z reklam. Emitowane programy także powodują zmiany językowe. Popularyzacja programów paradokumentalnych typu *Trudne sprawy* czy *Dlaczego ja*, wpływa na upowszechnienie się zwykłego, niewyszukanego języka. Osoby biorące udział w tego typu programach nie są profesjonalnymi aktorami. Program, który ma imitować prawdziwe życie, z założenia będzie posługiwał się językiem codziennym. Niestety mowa bohaterów telewizyjnych przenika do słownika widzów. Poza propagowaniem codziennej mowy w telewizji widoczne są programy, których bohaterowie posługują się skrajnie niepoprawnym językiem. Mam tutaj na myśli znany sitcom *Świat według Kiepskich*. Wielu twierdzi, że język bohaterów serialu jest najniebezpieczniejszy dla słownika typowego telewidza. Tak się jednak nie dzieje. Mało kto posługuje się tekstami bohaterów serialu typu *ja se przysłem* albo *poszłem i wysłem*. Co więcej, ukazanie karykatury językowej Polaka może w tej sytuacji wpłynąć pozytywnie na dyscyplinę językową odbiorcy. W większości negatywne, ale i drobne pozytywne wpływy telewizji na zmiany w języku, są niezaprzeczalnym faktem.

Jako że nasz język bardzo zmienił się przez ostatnie 20 lat, coraz bardziej widoczne stają się nieporozumienia w kontaktach osób młodych (*e-generacji*) ze starszym pokoleniem. Myśl tę potwierdzić mogę przykładem z życia. Podczas nauki obsługi smartfona tato nie zrozumiał, gdy kazałem mu *tapnąć* na ekran. Słowo *tap* oznacza *puknąć*, np. w dotykowy ekran. Musiałem jednak użyć zwrotu *uderz opuszką palca w ekran dotykowy*, aby wywołać reakcję telefonu. Problemy komunikacyjne tego typu stają się dziś coraz powszechniejsze.

NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

Możemy je zauważyć także w kinematografii. Przykładem może być scena z filmu Koterskiego *Dzień świra*, w której wykształcony główny bohater, Adaś Miauczyński, jest poprawiany przez syna Sylwestra odnośnie wymawiania nazwy firmy *Levi's*. Warto wspomnieć, że kilka chwil wcześniej syn okazał się nie znać podstaw języka angielskiego (słynna scena z *to be or not to be*). Nieporozumienia pokoleniowe widoczne są także w pełnej wulgaryzmów rozmowie o przyczynie napisania przez Chopina *Etiudy rewolucyjnej*. W scenie tej widoczna jest wspaniała gra słów i wyeksponowanie językowych różnic pokoleniowych.

Jak widzimy przyczyn zmian językowych jest wiele. Nasz język stale się zmienia i użytkownicy muszą zaakceptować ten fakt i przystosować się do zmieniającej się rzeczywistości. Warto dbać o mowę, ale należy także pamiętać, że służy nam ona przede wszystkim do komunikacji. I najważniejsze jest, aby ta komunikacja zawsze była udana. Język, którym nie możemy się porozumiewać, traci sens istnienia.

Radosław Kosiński, kl. 3b LO

Na czym polega wyjątkowość mowy ludzkiej? Omów zagadnienie, odwołując się do przytoczonego fragmentu, wybranego tekstu kultury i własnych doświadczeń komunikacyjnych.



Mowa ludzka była kształtowana przez wieki. Na proces jej tworzenia wpływało wiele czynników: inaczej ludzie porozumiewali się kilka wieków temu, inaczej mówimy dziś. Mowa ludzka jest dynamiczna, ponieważ cywilizacja nieustannie ją zmienia i rozwija. Wyjątkowość mowy ludzkiej polega na tym, że charakteryzuje się ona całkowitą odmiennością od innych form komunikacji znanych w świecie istot żywych.

Tekst Krzysztofa Szymborskiego podkreśla różne cechy mowy ludzkiej. Ma ona kilka aspektów odwołujących się do zmysłów. Słyszymy dźwięki w mowie, widzimy litery w piśmie, używamy zmysłu dotyku w alfabecie Braille'a, a w języku migowym umiejętności wizualno – przestrzennych. Inną cechą mowy ludzkiej jest jej kreatywność, ponieważ ludzie tworzą różnorodne komunikaty językowe. Natomiast samej roli mowy nie stanowi jedynie przenoszenie informacji, lecz umożliwienie myślenia. Inne gatunki różnią się od nas tym, że liczba sygnałów ich mowy jest ograniczona i niezmienna od pokoleń. Język ludzki na tym tle odznacza się bogactwem i różnorodnością, dlatego też jest wyjątkowy.

Przykładem, który potwierdzi niezwykłość mowy ludzkiej, jest poezja Wisławy Szymborskiej. Wiersz „Kot w pustym mieszkaniu” pokazuje, że pozornie zwykłe słowa można interpretować na kilku płaszczyznach. Mamy tu do czynienia z mową ludzką w postaci pisma. Szymborska posłużyła się subtelnym dowcipem, gdyż przedstawiła kota, który przebywa sam w domu. To z jego perspektywy jest napisany wiersz. Sposób ukształtowania i zwyczajność języka pozwalają nam odczytać nowe sensy, takie jak samotność człowieka po śmierci bliskiej osoby lub utrata wiary w Boga. W innym wierszu – „W rzece Heraklita” – Szymborska zastosowała ciekawy koncept. Nawiązała do myśli antycznego filozofa Heraklita „panta rhei”, czyli „wszystko płynie” i stworzyła wiersz, w którym wszystkich ludzi opisała w konwencji ryb. Oryginalny pomysł poetki ukazuje wyjątkowość mowy ludzkiej, ponieważ tekst akcentuje upływ czasu, czyli motyw przemijania. Myślę, że utwory poetki przedstawiają niezwykłość ludzkiego języka, ponieważ za pomocą słów i różnych środków językowych, np. kolokwializmów i powtórzeń, Szymborska zbudowała własną, oryginalną przestrzeń poetycką.

Wyjątkowość mowy ludzkiej doskonale widać na co dzień np. w języku reklamy. Większość ludzi oglądając reklamy w telewizji, potrafi przekonać się do zakupu jakiegoś produktu. Największy wpływ ma na to dobór odpowiednich, pozytywnych przymiotników i określeń, np. „wspaniały”, „niezawodny”, „jedyne w swoim rodzaju”. O wyjątkowości mowy ludzkiej świadczą w tym przypadku również ton i barwa głosu, które powinny brzmieć przyjemnie dla ucha odbiorcy. Niezwykłość języka polega więc również na tym, że w znaczny sposób wpływa on na innych ludzi.

Mowa ludzka to coś, co pozwala nam funkcjonować w przestrzeni społecznej. Na przykładzie poezji widać, że poszerza ona nasz dorobek kulturowy. W większości sfer życia można dostrzec, że używamy jej w funkcji perswazyjnej. Dzięki niej różnimy się od innych gatunków istot żywych i przez to cały czas rozwijamy.

Aleksandra Chłopik, kl. 3b LO

NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

Mój język ojczysty

Mój język ojczysty, czyli....
Mama i Tata, Dom i Rodzina.
To źródło, które bije, od którego wszystko się zaczyna.
To Twoja tożsamość,
Polskość, której wyrzec się nie umiesz,
To, że ja to piszę,
A Ty przeczytasz i rozumiesz.
Tam, gdzie zaczyna się słowo,
Litera po literce nabiera znaczenia,
Tam twoje korzenie,
Ciepło dzieciństwa i marzenia.
Tam, gdzie się urodziłeś,
Tam twój kraj,
Tam polska tradycja, historia, polszczyzna,
Największe wartości:
BÓG, HONOR, OJCZYŻNA.
Język ojczysty, to duma każdego narodu,
To wielkie narzędzie i oręż
Do wyrażania siebie,
swoich emocji i pragnień.
To drogocenny diament,
który należy stale szlifować.
To wielki dar porozumiewania się,
Nasze dziedzictwo, którego nie wolno zmarnować.
Słowo pisane, czytane, potoczne
Gazeta, książka, literatura, wiersz, piosenka,
Nasza mowa to nasz wyznacznik,
To nasza kultura narodowa.
Powtarzając za Rejem -
„A niechaj narodowie wždy postronni znają,
iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”
W dobie Internetu, e-maili, sms-ów
Musimy dbać o poprawną wymowę,
Ładne wysławianie, składnię zdania,
Zwracać uwagę na błędy językowe.
Eliminować wulgaryzmy, bluźnierstwa
Piękną wymową wypierać przekleństwa.
Mój język ojczysty,
To nie tylko ortografia, gramatyka,
Słowa, polonistyka.
To polskie łany zbóż,
Wierzby płaczące,
Klekotanie bociana,

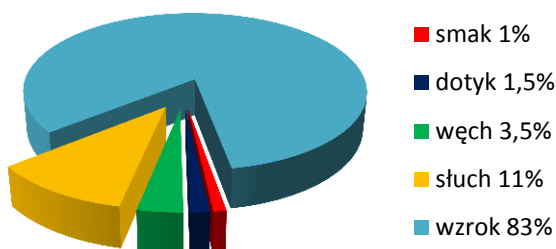
I skowronka muzyka.
To cisza pośród nocy,
Gdy dom we śnie pogrążony,
To szpital i kościół we mgle otulony.
To szumny poranek,
Kiedy radio mnie wita.
To zgiełk ulic mego miasta,
To uśmiech małego dziecka
I zniecierpliwienie przechodnia,
Gdy o godzinę pyta.
To wiosna i lato,
Jesień i zima.
To szum Bałtyku w gorące lato
I chłód Tatr, kiedy mróz trzyma.
To górnik pod ziemią
I góral na hali,
To smok na Wawelu,
Lajkonik, Sukiennice
I hejnał w oddali.
To łowicka wycinanka,
Kaszubski haft na serwecie,
Strojna Krakowianka.
To warszawska Syrenka,
Kopernik i toruńskie pierniki,
To poznańskie koziołki,
To Pałac Kultury i Nauki.
To Mickiewicz, Rej, Kochanowski,
Sienkiewicz, Konopnicka,
Żeromski i Szymborska,
Fryderyk Chopin, Curie - Skłodowska,
Jan Paweł Drugi Święty, ks. Jan Twardowski.
To największe dzieła narodowe:
„Pan Tadeusz”, „Chłopi”, „Przedwiośnie”,
„Dziady”, Treny, Pieśni, Rota,
Chopinowskie mazurki i polonezy,
W nich troska o Polskę, za krajem tęsknota.
Gdybyś kiedyś porzucił swoją ojczyznę,
Musiał wyemigrować na długie lata,
Na obcej ziemi i obcym niebie
Zawsze rozpoznasz swój kraj i rodaków
W pierwszych dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego,
W śpiewie ptaków, w polskiej modlitwie i w
polskim chlebie

Marcelina Kamińska, kl. 3b LO

Czym są iluzje?

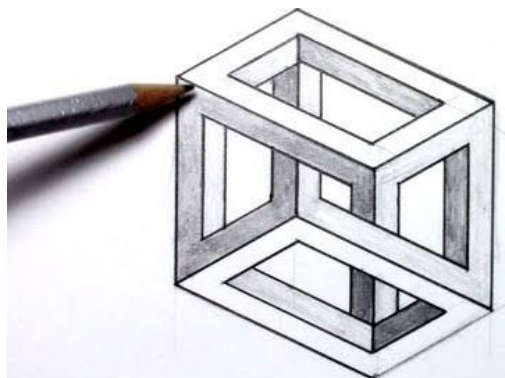
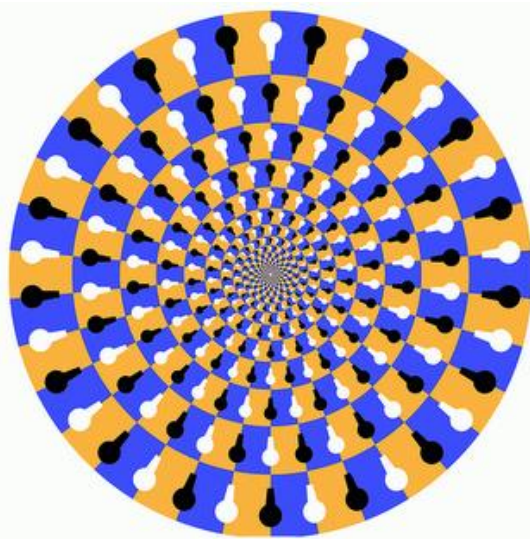
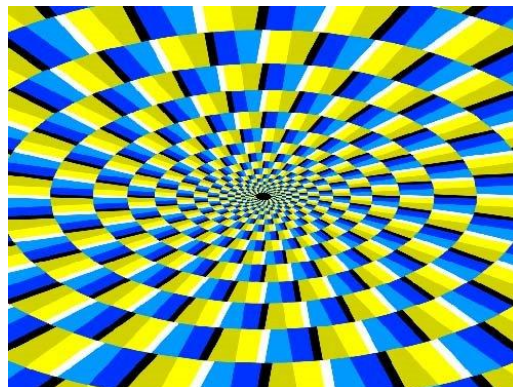
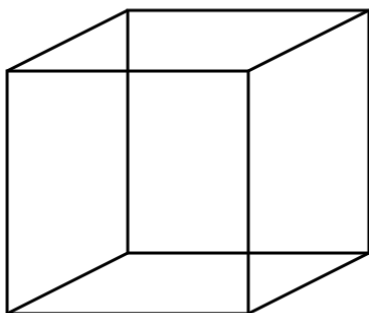
To, co widzimy, nie zawsze jest tym, co obserwujemy. Widzenie to akt twórczy. Zobaczyć to namalować obraz świata na „płótnie” naszego umysłu. W twórczym procesie widzenia oczy przekazują, a rozum interpretuje i tworzy obraz tego, co nas otacza. Oko ludzkie nie jest idealnym aparatem, dlatego obrazy, które wyświetlane są na siatkówce i przekazywane do mózgu, muszą być następnie przez niego przetwarzane. Przyzwyczajenia, których nabywamy w trakcie obserwacji rzeczywistości, sprawiają, że patrząc na proste obiekty, może się zdarzyć, że nasz mózg je źle interpretuje, a ściślej mówiąc - nadinterpretuje. W prostych odcinkach, kształtach i kolorach dopatrujemy się dodatkowych form, które fizycznie nie istnieją. To przenikanie nazywamy **złudzeniem optycznym**.

Świat poznajemy przez zmysły:



Sześcian Neckera

Szwajcarski naukowiec, Louis Albert Necker, opublikował w 1832 ryciny przedstawiające sześcian, który zmieniał swoje położenie podczas oglądania. Było to spowodowane tym, że z ilustracji zostały usunięte wszelkie wskazówki dotyczące głębi. Patrząc na sześcian Neckera widzimy układ linii, ale spodziewamy się zobaczyć sześcian. Nasz mózg musi zatem rozwiązać pewną dwuznaczność – musi ustalić, który z rogów sześcianu leży bliżej. Rozwiązanie tego problemu może być odmienne u różnych obserwatorów, jak też może zmieniać się w czasie u jednego obserwatora.



Monika Olejnik, kl. 3a LO



Selfies – Bilder der Generation

Man kann immer häufiger solche Selbstbildnisse im Internet finden und zwar in unterschiedlichen Szenarien – von schöner Landschaft bis zu Innenaufnahmen von Badezimmer. Charakteristisches Merkmal – der Autor mit ausgestreckter Hand, die gerade ein Foto macht. Warum sind sie so populär geworden?

Selfie wurde zum Englischen Wort des Jahres gekürt. Ursprünglich handelte es sich um die Selbstaufnahmen der Stars, da sich aber im digitalen Zeitalter alle wie Stars fühlen können, haben auch die Fans angefangen die von sich selbst gemachten Fotos in Internet zu stellen. Das Phänomen zeigt, wie sehr die heutigen Generationen Anerkennung und Aufmerksamkeit der Welt und der anderen brauchen, besonders im Internet. Die Menschen bilden eine Art Alter Ego im Netz, sie können wählen, was und wie sie der Welt zeigen. Dazu wird die Gesellschaft sehr narzisstisch. Das wichtigste beim Posten von derartigen Fotos sind die Likes der Zuschauer. Dies scheint die beste Entlohnung für die Selbstpräsentation online zu sein.

opracowała:

Agnieszka Rutkowska, nauczycielka języka niemieckiego

Wortschatz – słowniczek:

das Selfie [Englisch] – zdjęcie zrobione samemu sobie, umieszczane w Internecie

das Selbstbildnis – autoportret

die Szenerie – sceneria

die Innenaufnahme – zdjęcie wnętrza

charakteristisches Merkmal – cecha charakterystyczna

ausgestreckt – wyciągnięty

küren – obierać, ogłaszać

die Selbstaufnahme – zdjęcie samego siebie

das Zeitalter – epoka, era

die Anerkennung – uznanie

die Aufmerksamkeit – uwaga

das Netz – sieć

narzisstisch – narcystyczny

das Posten – posting, wrzucanie postów (głównie w odniesieniu do serwisów społecznościowych)

die Likes – kliknięcia „lubię to”, lajki

die Zuschauer – widzowie, publiczność

die Entlohnung – zapłata

DZIÓBEK czyli tzw. duck face to zdjęcie ze specyficznymi ściągniętymi ustami. Tego rodzaju selfie popularne jest szczególnie wśród nastolatków płci żeńskiej i nie cieszy się dobrą sławą.



Czego uczą nas gry komputerowe?



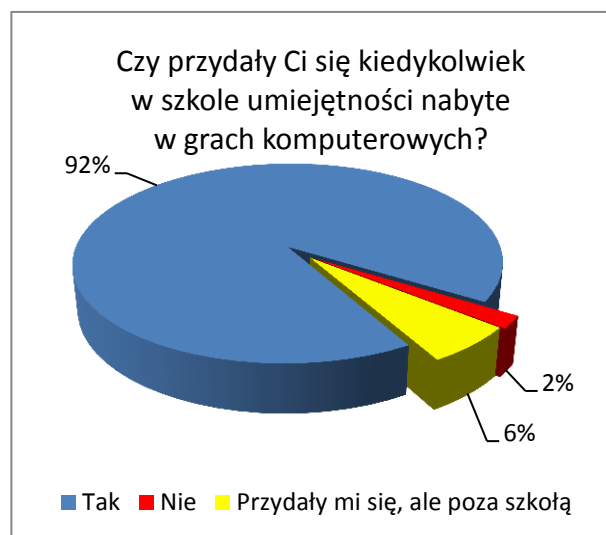
W dzisiejszych czasach, jak wiadomo, nikt nie lubi się uczyć, jeśli nie jest zainteresowany tym, czego ma się uczyć lub jeśli nie ma większej motywacji. Na całym świecie duży procent ludzi, nie tylko młodszych, ale często też starszych, sięga po gry komputerowe. Niektórzy twierdzą, że gry komputerowe niszczą życie towarzyskie, prywatne a nawet zawodowe. Wielu uważa, że odsuwają młodych ludzi od nauki czy obowiązków codziennych. Badania pokazują jednak, że wcale tak nie jest. Otóż coraz więcej młodych ludzi wykorzystuje w codziennym życiu umiejętności nabyte właśnie w grach!

Czego gracze uczą się najczęściej z gier? Przede wszystkim - języków. Najpopularniejszym językiem gier jest oczywiście język angielski. Według badania przeprowadzonego w listopadzie 2014 roku przez firmę Ipsos, 98% z 80 000 przebadanych internautów zna język angielski, a zaledwie 1% nie zna żadnego języka obcego. Ponadto, w czasie wolnym, gracze często sięgają po książki, wielu nadal uczy się lub studiuje, a aż 85% uprawia sport. Wiele osób niechętnych wynalazkom, które zabierają ich dzieci do wirtualnego świata, nie wie, że niektóre z nich są niezwykle edukacyjne, a często młodzi ludzie korzystają z ich pomocy i traktują je jako źródło swojego utrzymania. Wielu graczy po pewnym czasie zaczyna się interesować także komputerami, co często prowadzi ich na drogę kariery informatycznej.

Ze względu na swoją wielowymiarowość i złożoność gry wymagają od swoich użytkowników rozwiązywania niekiedy bardzo skomplikowanych problemów. Osoby grające w gry potrafią przyswoić sobie znacznie więcej informacji, a także na dłużej je zapamiętują oraz stają się inteligentniejsze. Gry komputerowe silnie stymulują mózg, uczą szybkości reakcji, logicznego myślenia, łączenia oraz analizowania zdobytych informacji w celu wskoczenia na kolejny poziom gry i zdobycia punktów. Kolejną ich zaletą jest rozwijanie wyobraźni przestrzennej. Psychologowie i pedagodzy twierdzą zgodnie, że gry logiczne i pamięciowe pomagają ćwiczyć refleks, percepcję i koordynację motoryczną. Z kolei gry strategiczne bądź ekonomiczne uczą podejmowania decyzji i rozwiązywania



sytuacji problemowych. Także gry internetowe, popularnie zwane „sieciówkami” mają korzystny wpływ na graczy i uczą ich umiejętności planowania, zdolności przywódczych, komunikacyjnych i interpersonalnych. W tego typu grach, gracze przeważnie organizują drużyny, zmuszeni są do współpracy z innymi uczestnikami, ustalania strategii działania i przewidywania następnego ruchu ze strony przeciwnika. Niewątpliwie gry komputerowe uczą również cierpliwości, ponieważ nie od razu daje się poznać mechanizmy, jakie nimi rządzą. Nabyte umiejętności gracze mogą wykorzystać w sytuacjach realnych.



150 zapytanych graczy, aż 92% wykorzystало lub nadal wykorzystuje w szkole umiejętności nabyte w grach. Najczęściej jest to język angielski. Dlaczego więc nie połączyć nauczania w szkole z grami komputerowymi? Wystarczy znać umiar i granice między światem realnym a światem wirtualnym. Zabawa też może edukować!

Karolina Knysz, kl. 2A TZ

Już trzeci rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100% obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia, taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją.

W kwietniu 2015 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się ponownie **klasa 1a LO – 85,86%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **3a LO – 82,79% i 1A TZ – 82,68%.**

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – kwiecień

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Bejm Patrycja, Ciemnoczołowska Karolina, Dobrzaniecka Julia, Wąsowicz Michalina, Drapsa Oskar, Römmel Karolina
2b LO	Lis Agata, Pelczar Radosław
3a LO	Koralewska Aleksandra, Matys Małgorzata, Przepiórka Patrycja
3b LO	Banacka Paulina, Kogut Ewa
1A TZ	Głogowski Kacper, Syrowatko Monika, Wolanicki Mateusz
3A TZ	Wysocka Alicja
4A TZ	Rosińska Karolina
1a ZSZ	Adamczyk Mateusz, Adamska Patrycja, Kornak Irena, Wąs Anita

Po co obchodzimy Międzynarodowy Dzień Ziemi?



Dzień Ziemi to impreza o długoletniej tradycji. Wszystko zaczęło się w Stanach Zjednoczonych, kiedy to 22 kwietnia 1970 roku na ulice miast wyszło ponad dwadzieścia milionów ludzi, by zaprotestować przeciwko bezkarnemu zatrutowaniu środowiska i wyrazić swoje niezadowolenie z braku działań na rzecz jego ochrony. Idea bardzo szybko została przejęta w innych krajach.

W Polsce Dzień Ziemi świętujemy od 1990 roku. W wielu miastach organizuje się spotkania, dyskusje z udziałem działaczy ekologicznych, zajęcia dla dzieci i młodzieży, koncerty, happeningi. Ich celem jest promowanie postaw ekologicznych w społeczeństwie. Organizatorzy Dnia Ziemi chcą uświadomić politykom i obywatelom, jak kruchy jest ekosystem planety ludzi.

Korzenie Dnia Ziemi wiążą się z obserwacją przesilenia letniego, będącą okazją do wykorzystania sprzyjającej aury, która ma ułatwić zorganizowanie udanych imprez masowych. Święto obchodzone jest w momencie równonocy wiosennej na półkuli północnej, czyli w dniu równonocy jesiennej na półkuli południowej. Ten dzień wyróżnia się tym, że na całej planecie dzień trwa tyle samo, co noc. Równonoc wiosenna w starożytnych kulturach rolniczych wiązała się ze świętem rodzącego się życia. Współcześnie podkreśla się, że jest to dzień swoistej równowagi mogącej pomóc w odrzuceniu wzajemnych różnic między ludźmi odmiennych ras i religii. Niezależnie od wyznawanej wiary czy przynależności etnicznej, wszyscy przedstawiciele *Homo sapiens* dzielą między siebie tę samą planetę, która - według organizatorów *Dnia Ziemi* - jest naszym wspólnym dobrem.

Maciej Kopryna, pedagog szkolny